

Żurawicka, Janina

"Register of Polish American Scholars, Scientists, Writers and Artists", Damian S. Wandycz, New York 1969 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 18/1, 172-175

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tegoż listu pisze on: „Ogółem biorąc, najlepszym życiem wydaje mi się to, które rzetelnie rozważa i głęboko odczuwa sprawy ludzkie i które poza tym kontempluje świat piękna i prawd abstrakcyjnych” (s. 220).

Interesujących i ważnych rozważań lub lapidarnych a często nacechowanych dowcipem sformułowań jest oczywiście w książce znacznie więcej. Tak np. o pewnej dyrektorze *college'u* amerykańskiego pisze Russell: „Żywiła całkowicie zadziwiający pogląd, że ktoś, kto zamierza pisać na jakiś akademicki temat, powinien najpierw zapoznać się z literaturą, wobec czego poinformowałem ją z powagą, że wszystkie postępy w geometrii nieeuklidesowej poczynione zostały przy nieznamości poprzedniej literatury, a nawet dzięki tejże nieznamości” (s. 181).

Dla Polaków szczególnie ciekawy jest fragment tekstu poświęcony przyjaźni Russella z Conradem (s. 286—291) i stwierdzający, że pomiędzy wielkim uczonym a wielkim pisarzem utworzyło się przy pierwszym już spotkaniu doskonale współbrzmienie. Tak o tym czytamy: „Moje stosunki z Józefem Conradem nie były podobne do żadnych innych, jakie miałem kiedykolwiek. Widywałem go rzadko, a przez długie lata nie widywałem wcale. Jeżeli idzie o nasze zewnętrzne sprawy życiowe, byliśmy sobie niemal zupełnie obcy, lecz dzieliliśmy pewien pogląd na ludzkie życie i ludzkie przeznaczenie, który od samego początku wytworzył między nami więź o niezmiernej sile” (s. 287). Ze stosunek ten był wzajemny, świadczą przytoczone w książce listy Conrada do jej autora (s. 310—312).

Istotną częścią *Autobiografii* jest — jak wynika choćby z cytowanych w tej recenzji fragmentów — zamieszczona w książce korespondencja autora z jego przyjaciółmi, znajomymi, narzeczoną i rodziną, zajmująca ponad połowę objętości tekstu.

Niestety, dla polskiego szczególnie czytelnika materiał ten nie zawsze jest zrozumiały, wydawnictwo bowiem postarało się wprowadzić o rzeczową, dobrze napisaną *Przedmowę*, ale nie zaopatrzyło książki w jakiegokolwiek przypisy, choćby zawierające dane biograficzne o korespondentach Russella i o wymienianych przez niego osobach, z których wiele zapewne jest dobrze znane czytelnikowi angielskiemu, lecz zupełnie obce — polskiemu. Jeszcze bardziej utrudnia lekturę i korzystanie z książki brak indeksu nazwisk.

„Czytelnik” — jak wiadomo — jest wydawnictwem literackim, nie ma zatem praktyki publikowania dzieł naukowych, a w szczególności — historycznonaukowych. Ale dlaczego w takim razie porwał się na wydanie *Autobiografii* wielkiego uczonego?

Eugeniusz Olszewski

Register of Polish American Scholars, Scientists, Writers and Artists. Ed. by Damian S. Wandycz. New York 1969 ss. 80.

Problem inteligencji polskiego pochodzenia na emigracji, jej liczebności, struktury wewnętrznej szczególnie zaś roli jej elity intelektualnej budzi ostatnio szerokie zainteresowanie wśród badaczy zagadnień polonijnych zarówno za granicą jak i w kraju. Jest to problem badawczy w zasadzie nowy, inteligencja jest bowiem w łonie emigracji polskiej warstwą społeczną najmłodszą. Emigracja z ziem polskich była w swej olbrzymiej masie emigracją zarobkową składającą się głównie z najuboższych warstw chłopskich i robotniczych, one też przez długie lata kształtowały jej oblicze. Problematyce tych warstw społecznych w głównej mierze poświęcona była emigracyjna literatura naukowa, publicystyka, pamiętnikarstwo i literatura piękna. Inteligencja jako warstwa społeczna, znikoma liczebnie, przez

długie lata odgrywała niewielką rolę w życiu społeczności emigracyjnej oraz w życiu aktualnego kraju osiedlenia. Stan ten ulega obecnie systematycznej zmianie. Inna struktura społeczna nowej emigracji po II wojnie światowej z jednej strony, z drugiej powiększenie się stanu majątkowego i aspiracji społecznych w grupach emigracji dawnej, powoduje znaczny wzrost liczby i znaczenia inteligencji polonijnej.

W ostatnich dwudziestu kilku latach usiłowano kilkakrotnie określić liczbę i strukturę inteligencji polonijnej w różnych krajach. Taką pierwszą próbę rejestracji tej inteligencji przedstawił wydany w Londynie w roku 1958 *Rocznik Polonii zagranicznej*. Zebrano w nim nazwiska, adresy i informacje o zawodzie przedstawicieli tej grupy. Dane te były jednak zbyt skąpe, aby na ich podstawie bliżej tę grupę scharakteryzować. Ponadto *Rocznik* zamieścił wykaz mocno niekompletny, objął bowiem tylko nazwiska tych osób, które przekazały redakcji swój adres (i pieniądze na druk). Wydane przez Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie roczniki wymieniały nazwiska naukowców i działaczy kultury czynnych tylko w organizacjach i instytucjach polskich, nie zaś w placówkach naukowych kraju zamieszkania. Ta sama uwaga dotyczy wydawanych w różnych skupiskach emigracji polskiej dziejów tamtejszej Polonii. Nieco więcej uwagi poświęcili warstwie inteligencji polskiego pochodzenia w Anglii autorzy monografii o Polakach w Wielkiej Brytanii B. Czaykowski i B. Sulik¹. (Jak wiadomo inteligencja polska w Anglii była po wojnie dosyć liczna i aktywna). Autorzy próbowali m.in. ująć stan liczbowy poszczególnych grup zawodowych, w szczególności określić liczebność młodego pokolenia polonijnego kształcącego się w szkołach wyższych i średnich angielskich, stanowiącego kadre przyszłej inteligencji. Dane przytoczone jednak w omawianej książce, jakkolwiek bardzo cenne, mają charakter bardzo ogólny, służą autorom przede wszystkim jako materiał ilustracyjny do tez dotyczących problemu charakteru emigracji polskiej w Anglii i perspektyw jej dalszego rozwoju.

Tym więcej więc cenić należy wydane drukiem w roku 1969 w Stanach Zjednoczonych cenne źródło do poznania środowiska intelektualistów polskiego pochodzenia, (wydawnictwo to dotarło do kraju z dużym opóźnieniem) obejmujące po raz pierwszy aktualny wykaz naukowców, pisarzy i artystów polonijnych w Stanach Zjednoczonych, opracowane przez Polski Instytut Sztuki i Nauki w Ameryce. Zawiera ono 1034 nazwiska ułożone w porządku alfabetycznym i podaje następujące dane dotyczące osób reprezentujących te nazwiska: rok i miejsce urodzenia, wykształcenie i stopień naukowy, zawód i stanowisko, następnie zaś porządkuje dany wykaz osób według dziedzin, które odpowiadają ich wykształceniu. Przedmowa do tego wydawnictwa informuje, że zebrane wiadomości o naukowcach polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych zainicjował jeszcze w 1964 r. dr Jan Wszelaki, ówczesny dyrektor Instytutu. Jego nagła śmierć w 1965 r. przerwała pracę, której kontynuację rozpoczęto w 1967 r. W Polskim Instytucie Sztuki i Nauki sporządzono listę pracowników naukowych polskiego pochodzenia na uczelniach amerykańskich i w innych placówkach naukowych i kulturalnych, na podstawie katalogów uniwersyteckich oraz imiennych spisów przedstawiciele odpowiednich grup zawodowych. Otrzymano ponad 2 tysiące nazwisk osób, do których skierowano imiennie odpowiednie ankiety do wypełnienia. Wyczerpująco odpowiedziało na ankietę tylko 50 proc. zapytanych.

Jednakże otrzymany wykaz dotyczący około połowy intelektualistów zatrudnionych na różnych odcinkach kultury w Stanach Zjednoczonych jest w pewnej mierze typowy dla tego środowiska i stanowi poważne źródło pozwalające na wyciągnięcie ogólnych wniosków dotyczących charakteru, wieku, specjalności zawo-

¹ B. Czaykowski, B. Sulik: *Polacy w Wielkiej Brytanii*. Paryż 1961.

dowej całej grupy. Wśród 1034 zarejestrowanych w wykazie osób olbrzymią większość stanowią naukowcy, pracownicy uniwersytetów oraz instytutów naukowych amerykańskich. Poza uczelniami zatrudnionych jest zaledwie 88 osób. Są to przedstawiciele świata artystycznego, a więc muzycy (9), rzeźbiarze (4), malarze i plastycy (16), pisarze i poeci (28), bibliotekarze naukowcy, przeważnie kierownicy bibliotek uniwersyteckich (24), kierownicy muzeów (3), 1 wydawca, konsultanci wydawnictw naukowych i artystycznych. Pozostali reprezentanci wyżej wymienionych zawodów zarejestrowani w wykazie zatrudnieni są jako profesorowie na wyższych uczelniach artystycznych, na wydziałach architektury, na wydziałach bibliotekarskich wyższych uczelni itp.

946 dalszych osób objętych omawianym rejestrem to pracownicy naukowcy. Zajmują oni następujące stanowiska: 413 osób to profesorowie wyższych uczelni różnych typów, 189 to wykładowcy tychże uczelni (*assistant professor*), 111 — to naukowcy badacze o wysokich kwalifikacjach (*researchers*) zatrudnieni w instytucjach badawczych, w laboratoriach, klinikach i pracowniach naukowych. Pozostałą resztę stanowią lektorzy, pomocniczy pracownicy naukowcy, redaktorzy wydawnictw naukowych, kierownicy placówek itp. Warto podkreślić, że 693 osób posiada stopień naukowy doktora (najwyższy stopień naukowy w Stanach Zjednoczonych).

Osoby, które odpowiedziały na ankietę Polskiego Towarzystwa Sztuki i Nauki zatrudnione są w następujących dziedzinach: Największą liczbę reprezentują przedstawiciele nauk przyrodniczych (biologia, biochemia, chemia i farmakologia), bo aż 141 osób, nauki techniczne 117, medycyna — 116, nauka o literaturze i językoznawstwo — 110, sztuki piękne i muzykologia — 79, nauki polityczne i prawne — 65, ekonomia i nauka o zarządzaniu — 58 (w tym sama ekonomia 39), historia — 48, matematyka i statystyka — 40, bibliotekoznawstwo i bibliotekarstwo — 38, fizyka i astronomia — 33, socjologia — 33, pedagogika i organizacja szkolnictwa — 25, psychologia — 24, geografia i geologia — 21, filozofia — 16, wychowanie fizyczne — 14, teologia — 11. Ponadto — jak już informowano — wśród osób objętych rejestrem znalazło się 28 pisarzy i poetów, kilku wydawców dzieł naukowych, lektorów języków obcych.

Przyjrzyjmy się obecnie strukturze wieku osób zarejestrowanych w omawianym wykazie.

Otóż wśród 1030 osób (nie udało się ustalić miejsca ani daty urodzenia 4 osób z omawianego wykazu) reprezentujących środowiska intelektualne i naukowe polskie w Stanach Zjednoczonych 471 urodziło się w tym kraju, 559 zaś stanowią emigranci w pierwszym pokoleniu. Następująca tabela wieku naukowców i intelektualistów polskich w Stanach Zjednoczonych unaocznia różnice charakterystyczne dla tych dwóch grup:

	Wiek naukowców w roku 1969					Razem
	do 30	30—40	40—50	50—60	powyżej	
urodzeni w St.						
Zjedn,	19	145	173	101	33	471
urodzeni w Polsce	1	52	158	159	189	559

Tabela wykazuje znaczną przewagę osób powyżej lat 50 w grupie emigracji powojennej. Są to przede wszystkim byli czynni oficerowie i żołnierze armii polskiej z okresu II wojny światowej. Wśród młodszych na pewno sporą część stanowi ówczesna młodzież wywieziona do Niemiec na roboty przymusowe. Osoby do lat 40 stanowią zaledwie 9 proc liczby urodzonych w Polsce. Należy przyjąć, że są to już emigranci z okresu lat ostatnich.

Inaczej przedstawia się sprawa jeśli idzie o grupę naukowców urodzonych w Stanach Zjednoczonych. Największą w niej liczbę osiągnęli ludzie w wieku do lat 50 (71%), z tym że spory jest udział w pracy naukowej osób w wieku do 40 lat (około 35%), wśród nich zaś 4% to ludzie, którzy nie ukończyli jeszcze 30 lat, a więc zupełnie młodzi.

Wnioski ogólne, które nasuwa analiza omawianej pracy są następujące:

Po pierwsze — jest rzeczą bezsporną, że emigracja powojenna do Stanów Zjednoczonych, w której składzie znaczny procent przypadł inteligencji, odegrała rolę poważnego zastrzyku intelektualnego w środowisku starej emigracji². Wiadomo, że w końcu XIX i w początkach XX w. Polonia amerykańska mogła pochwalić się niewielką liczbą naukowców polskiego pochodzenia. Najbardziej znani do okresu II wojny światowej — to socjologowie T. Abel (żyjący dotąd) i F. Znaniecki, meteorolog H. Arctowski, biochemik K. Funk (zmarł w okresie zbierania nazwisk do omawianego rejestru), etnolog B. Malinowski, fizyk laureat Nobla A. Michelson. Jak niewielki był udział ówczesnej Polonii amerykańskiej w pracach naukowych świadczyć może wykazana w tabeli liczba zaledwie 33 naukowców, którzy w roku 1969 mieli powyżej 60 lat. Emigranci powojenni, wśród których duży był procent absolwentów wyższych uczelni przygotowujących się do kariery uniwersyteckiej, znaleźli w Ameryce odpowiednie pole do pracy.

Po drugie — analiza omawianego wydawnictwa wykazuje poważny udział i to rosnący w pracach naukowych młodzieży polonijnej, dzieci, wnuków i prawnuków polskiej emigracji chłopskiej i robotniczej, co budzi duży optymizm. Ten fakt potwierdzają zresztą sprawozdania z dwóch kongresów nauki polskiej zorganizowanych w ostatnich latach w Nowym Yorku. Jest to wyrazem zmieniającej się struktury społecznej polskiej grupy etnicznej w Ameryce.

Te dwa fakty — wzrost liczby pracowników nauki w grupie potomków starej emigracji polskiej oraz osiedlenie się w Stanach Zjednoczonych na stałe po II wojnie światowej poważnej liczby naukowców sprawiły, że obecnie pracuje tam ponad 2 tysiące badaczy i intelektualistów we wszystkich niemal uczelniach tego kraju i w wielu poważnych instytucjach kulturalnych. Jest to liczba bardzo wysoka³.

Janina Żurawicka

Who's Who in Atoms. Wyd. 5. Vol. 1—2 (A-K, L-Z). London 1969 G. G. Harrap Research Publications ss. 1748.

Pierwsze wydanie *Who's Who in Atoms*, cytowane później jako WWA, wyszło w marcu 1959 r. (wyd. Vallancey Press, ss. 684) i rozeszło się w ciągu dwóch miesięcy, co świadczyło o dużym zapotrzebowaniu na tego rodzaju międzynarodową książkę referencyjną. Obejmowało ono 8500 nazwisk, natomiast ostatnie piąte wydanie, objęło już przeszło 20 000 osób.

W miarę nowych edycji WWA technika zbierania materiałów uległa poprawie, ponieważ wydawcy docierali bezpośrednio do osób, które miały być umieszczone w książce. Jeżeli np. w wydaniu pierwszym wydawca opierał się, gdy chodzi o niektóre państwa socjalistyczne, na autorach drukujących w „Atomnej energii” (wy-

² Jak podają źródła oficjalne, Stany Zjednoczone udzieliły wiz wjazdowych 18 000 członkom armii polskiej walczącej w armiach aliantów w okresie II wojny światowej.

³ B. Czaykowski i B. Sulik podają, że w 1960 r. było tylko 40—50 Polaków zatrudnionych w charakterze wykładowców w wyższych uczelniach brytyjskich (jw., s. 390).